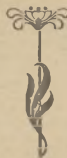


KURVEREK KRAKOWSKI



Numer sobotni w podwójnej
objętości.

Cena egzemplarza 2 ct.

Przedpłata miesięczna:
w Krakowie 1 Kor.
na prowincyi 1 Kor. 40 gr.

Ogłoszenia po 20 groszy za
wiersz pędu.

Ilustrowane pismo codzienne dla wszystkich *****

Kuryerek opuszcza prasę codziennie z wyjątkiem niedziel i uroczystych świąt o godzinie 5 popołudniu.

za redakcyę odpowiedzialny:

Adolf Landowski.

Adres wydawnictwa:

Kraków, Karmelicka 7. — Nr telefonu 494.

Redakcyę kieruje:

Feliks Mrawinczyk

Wydawca: Feliks Mrawinczyk i Spółka.

Niesumienny przełożony.



(Opis wewnątrz numeru).

MŁODOSYTNA KAZIMIERZA ROBACKIEGO

założona w roku 1841 — Kraków, ul.
Sławkowska 1. 26 — poleca:

śód słodowy lekki butelka 50 ct.
śód słodowy mocny butelka 60 ct.
śód słodowy wytrawny but. 70 ct.

śód kuracyjny butelka 80 ct.
śód esencja butelka 1 złr.
śód kopowiec but. 1 złr. 20 ct.

śód kasztelański but. 1 złr. 50 ct.
śód maliniak butelka 1 złr. 50 ct.
śód wiśniak but. 1 złr. 50 ct.

118

Zaproszenie do przedpłaty:

Przedpłata na „Kuryerka krawskiego” wynosi miesięcznie:

w Krakowie 1 kor.
na prowincyi 1 kor. 40 h.

Numer poszczególny kosztuje 2 ct.

Polemika dzienników węgierskich z niemieckimi o rzekome przesładowanie Niemców na Węgrzech, zamiast cichnąć, rozpała się i rozognia. Jest to zjawisko naturalne! Prasa niemiecka jest tak gburowatą i tak nieaktowną, że jej wywody muszą wywoływać opór coraz to zacietyszy.

A nadto Madziarzy, odpiierając napędy prasowe niemieckie, poruszyli jedną bardzo niemną dla Niemców strunę, spytali się mianowicie, jakim czołem Niemcy mogą potępiać procesy prusowe, wyluczane na Węgrzech agitatorów wszechniemieckim, skoro w Prusiech redaktorzy polscy nie wychodzą z więzienia.

Był to cios silny i trafny. Półurze-

dowa „Magdeburger Ztg.”, używana do posług przez gabinet berliński, stara się przeprowadzić dowód, iż między systemem antypolskim w Prusiech i procesami wyluczanimi wszechniemcom przez sądy węgierskie, nie może być mowy o jakimkolwiek podobieństwie.

„Pierwszy jest słuszną samoobroną Niemców przed załewem słowiańskim; owe procesy na Węgrzech są bezpamiętne.”

Czuje przecież „Magdeburger Ztg.”, że jej wywody kuleją. Na zakończenie ich bowiem żąda szorsko od prasy węgierskiej, by nie robiła takich porównań i nie wypominała Niemcom Polaków. Iż Niemcom bowiem pięknie trójprzymierze, co wyszłoby na szkodę Węgier.

O ile nam wiadomo, koła polityczne nie zapłaczą obecnie nad grobem trójprzymierza.

Lekka ono zresztą i na innych punktach.

Włochy coraz częściej występują przeciwko Austrii. Dnia 20-go września, jako w rocznicę zaboru Rzymu przez wojska włoskie w r. 1870, odbyła się tamże wielka demonstracja antyaustryacka. Dopiero teraz wychodzi na jaw, że tak zwany komitet „Włochów niewyzwolonych”, to jest Włochów Trydentu, Istrii, Tryestu i Dalmacji, rezydujący w Rzymie, wydał odezwę, wymierzoną przeciwko Austrii.

Zawierała ona takie obelgi przeciwko niej i przeciwko dynastji Habs-

burskiej, że ambasador austro-węgierski baron Paselli zażądał jej konfiskaty.

Skonfiskowano kilkadziesiąt egzemplarzy, przesłano 300.000 egzemplarzy władze włoskie przeoczyły. Te obłąkane masy pojdą do Austrii, by podnieść umysł włoskie przeciw rządowi austriackiemu.

Taki sprzymierzaniec, jak Włochy, rządzący się złą wiarą, jest więcej szkodliwym. Gabinet wiedeński mógłby o wiele łatwiej zwałować te intryny, gdyby nie pozostawał z Włochami w przymierzu.

„Węgierska skupczyna”.

W życiu politycznem państw konstytucyjnych jest najbardziej zajmującym zawsze to, o czem dzienniki nie piszą. A nie piszą one dlatego, że albo nie wiedzą wielu rzeczy, albo zamilczają rozmyslnie z pobudek stronicowych, albo wreszcie nie rozumieją znaczenia i wartości tego wypadku.

I tak naprzykład mało kto wie, że w Izbie poselskiej węgierskiej istnieje jakby drugi, odliczony parlament, który sam siebie nazywał po serbsku „skupczyna”. Warto wyjaśnić tę organizację dzisiaj, w parę dni po otwarciu świeżych obrad parlamentu w nowym budynku nad Dunajem.

Do skupczyny należą sami politycy opozycyjni. Schodzą się codziennie w sali jadalnej kasyna narodowego. Podczas gawędki powstaje plan niejedn, który następnie sprawa rządowi wie-

Wyspa skazańców.

(Dokończenie)

„W jednym z więzień trzymają przestępców skutylcy, w zupełnej bezczynności, wskutek czego wielu z nich doświadcza pomieszczenia zmysłów. Podczas jednej, niepogodnej, burzliwej nocy sześciu więźniów przebyło oświecanie, wysokości dwudziestu słowicy i skryło się w publicznym lesie. — Skazańcy, skoro otrzymają na Sachalinie swobodę, muszą jak lutulec żyć przez sześć lat na wyspie, następnie sześć lat muszą mieszkać jako chłop-koloniści na Syberji, i dopiero potem wolno im powrócić do Rosji, lecz faktem jest, że dziewięć dziesiątych ogólnej ilości skazańców nie porzuca wcale wyspy.

Obłąkaniem jest tu zjawiskiem bardzo powszednim. Przestępstwa są tu na porządku dziennym i prawie w oczach władzy. Podczas tu go dwumiesięcznego pobytu na Sachalinie, podmiowano dwa domy, jeden z nich, położony wprost więzienia i koszar żołnierskich, spalowano, a drugi podpalono i do zszereżnie burzono.

Moja gospodyni, żona pewnego urzędnika, mówiła mi, że żyje w uślawicznym strachu, nie będąc nigdy pewną, czy jej pewnej pięknej nocy nie zamordują, lub też nie napadną które z jej dzieci, żeby zrabować mu ubranko.

Jaki energiczny, obdarzony żelazną wolą, ale i dobrąmi chęciami, gubernator, mógłby tu zdziałać bardzo wiele dobrego ku poprawieniu panujących stosunków, jeden w obecnym stanie rzeczy, każda prawdziwie pożyteczna

innowacja byłaby tłumiona przez niezłych urzędników.”

O wycieczce w głąb wyspy pisze pan Hawes:

„Gdyśmy udali się w podróż z Aleksandrowa w północną część Sachalinu, musieliśmy przebyć las, szerokości 60-ciu mil, następnie mieliśmy przejechać sześćset mil uciążliwej drogi do przebiecia. — Głównymi przeszkodami, jakie mieliśmy do zwalczania, były nierówności i... zbiegły przestępcy. — Tych ostatnich wyczołgało się sporo, a że nie byli to ludzie, których towarzysztwo mogłoby nam być pożądanem, przeto wolaliśmy w nocy ogni nie rozniecać i narażać się na odwiedziny niedźwiedzi, niż zbiegłych złoczyńców. Gdyśmy już dotarli do brzegów Oceanu Spokojnego, otrzymaliśmy przez tubylców wiadomość od urzędników, że pięciu skazańców uciekło z Niko-

Keltaniki sukienki, czapeczki i baretu włóczkowe dla dzieci

HaSzale, chustki włóczkowe i jedwabne

Bluzki wełniane, barchanowe i jedwabne

Bolera włóczkowe damskie i dziecięce

Iki włóczkowe, trykotowe, barchanowe, kamlowe i satyn.

Ponczochy wełniane Dr. Jaegera

Rękawiczki wełniane męskie, damskie i dziecięce

Kamisze włóczkowe i trykotowe



polecają
najtaniej

Porebski i Zimmer
Kraków, Rynek 1. 8.

le kłopotu. Nie należy bowiem zapominać, iż technika życia parlamentarnego posiada jedną znamionną właściwość: oto garsć drobna, lecz zdecydowana, posługująca się metodą zaczepną, mająca plan jasny, logiczny działania, wywiera na lok obrad Izby i na jej nastrojów wpływ daleko większy, niż znaczna, ale luźna większość.

Skupczyzna zatem jest instytucją, której się boi każdy z ministrów, każdy minister, a nawet prezes Izby poselskiej. I temu bowiem skupczyzna może się dać we znaki, gdy zacznie przemawiać w sprawie regulaminu obrad. Łatwo zrozumieć, iż ministrowie dowiadują się o treści narad skupczyzny bardzo starannie, a nawet chętnie. Czasami dowiedzenie się nie sprawia trudności, bo członkowie skupczyzny sami opowiadają, nad czym rozprawiali i co postanowili. Obawa natomiast ścisła serca ministrów, gdy wyjdzie na jaw, że członkowie skupczyzny poręczyli słowem wzajemnem ścisłą tajemnicę narad. Wtedy gabinet wie, że ze strony tego parlamentu w parlamencie grozi im jakaś niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwa w polityce są nigdy nie należą do przyjemnych, zawsze bowiem krzywdzą czyjeś interesy.

Obecnie Szell, który już nosi się z myślą dymisji i jak mówią — w przeszłym tygodniu wręczył koronie prośbę o dymisję, z zaniepokojeniem patrzy na to, co skupczyzna porusza w parlamencie. A porusza wiele rzeczy, dla naczelnika rządu nieprzyjemnych. Przewodzącym niebezpieczeństw gabinetu

podczas jubileuszu Kossutha. Powtórze sprawę syna księżnej Hohenberg, w której część opozycji widzi przyszłą królową węgierską. Potrzebie sprawę ugody z Austrią, ugody, co do której krąży wieści tajemnicze, oskarżając Szella o powolność zbytnią względem wygórowanych żądań dr. Körbera.

Władza, wpływy, zaszczyty, nęga i blizszyć. Lecz posiadacz owej władzy i owych zaszczytów w dzisiejszych warunkach polityczno-parlamentarnych opłaca się ciężką daniną kosztem zdrowia, nerwów, snu...

Wolność słowa w prasie, w parlamencie, na wiecach nie oszczędza jego miłości własnej, szarpie, kluje, rani, niekiedy piętnuje.

Kolonan Szell jest już prezesem gabinetu z górą trzy lata. Od 23 lutego 1899 kładzie dzień przekonanie go, że lepiej jest być prezesem dwóch wielkich banków. Bierze się 200 000 koron rocznie i nie potrzeba obawiać się skupczyzny, ni opozycji, ni wpływów dworskich w Wiedniu, ani intrzyg przeciwnika.

Sielanka bankowa miłsza jest, niż porfil ministerjalny.

Cóż słyszeć nowego?

(Sprawa ugody). O posłuchaniu prezesa węgierskich ministrów Szella u cesarza austriackiego z okazji niedzieli, fatalnej w swych skutkach konferencji w sprawie układów celnych, dochodzą niebardzo pocieszające wiadomości. Gdy Szell

opuszczył pałac cesarski, oświadczył, że wykonał swą misję, reszta spoczywa w ręku monarchy. Prywatnie donoszą, że cesarz starał się oświadczyć Szella od jego zaprzeczania, gdy się to jednak nie powiodło, oświadczył, że pomówi raz jeszcze z Körberem. Powodem zagadkowego dotąd nieporozumienia miały być jakieś nowe żądania Körbera, które Szell uznał za niewykonalne. Żądania te są nie tylko natury finansowej, ale głównie politycznej. Körberowi chodzi o przyzwolenie na użycie paragrafu 14 austriackiej konstytucji, który pozwala na zniesienie rządów parlamentarnych. Wówczas rząd wobec taryfy celnej zająłby samowładne stanowisko.

Zdaje się, że wobec najświeższej konstatacji w polityce wewnętrznej w Austrii, wiadomości o użyciu paragrafu 14 mogą pewnie podstawić. Czesi grożą rzeczywiście obstrukcją, a Körber podobno oświadczył, że postara się o zniesienie rządów parlamentarnych, bo bezustannie targowanie się z poszczególnymi stronnictwami poczyną uwłaczać powadze rządu.

(Brak opieki duchowej w języku polskim) — na obczyźnie fatalne wywołuje następstwa, jak stwierdza buchmistrz „Wiarus”. Oto z tej przyczyny niejaki Stanisław Paterek, urodzony w Sokółce, powiecie kołomyjskim, a teraz w Harburgu, z całą rodziną przeszedł na protestantyzm.

Podczas kiedy w Berlinie około 4000 Polaków nie może wybrać od nowego proboszcza Jędrza nabożeństw polskich dla siebie, podczas kiedy dalej w Helmstedt — według „Wiarusa” — dla $\frac{1}{4}$ Polaków a $\frac{1}{4}$ Niemców-katolików odprawiają

lajewskiego więzienia i noszą się z zamiarem zamordowania tych własnie łuzińców, którzy nam swą gościnność ofiarowali.

Mieszkańcy łutejsi rdzenni sprawiają jakie wrażenie, jak gdyby już kiedyś posiadali jakąś cywilizację — lecz potem ją zgubili. Odzienie ich składa się z skor fok i psów morskich; żyją tak samo prawie dziko, jak ich sąsiedzi leśni — niedźwiedzie; z rosyjskimi urzędnikami komunikują się nader rzadko.

P. Ilawes musiał pokonać wiele trudności, zanim się mógł wydostać z Sugienu. Jechał przez Mandzurję i był pierwszym Anglikiem, który odbył kolejną żelazną drogę z Władywostoku do Moskwy.

Czarownica

17

przez

EMILA POUVILLON.

Mysząc o tem Jordi, trąsił się ze strachu jak w febrze, czuł, że urok rzucony wchodzi w jego żyły mroząc krew, z oczu pastuszki strzela prosto w jego serce.

Przyspieszał kroku, przerażony i tak milczący jak głazy, których tam było pełno.

— Nad czym tak dumasz? — zawołał Alari.

— Daj mi spokój — wtrącił Guiral — czy nie widzisz, że wzywa czarownicy z Nantuech?

— Tak rzeczywiście, jesteś pod zwalonym wiatrakiem — rzekł Alari.

Jordi zdążył.

Mijano już prawie nagą płaszczyznę, a na jej skrajni, po prawej stronie, ruiny niewyraźnie rysujące się w ciemności, i złamane skrzydło orłów, wyciągnięte straszliwie jak ramie nieboszczyka.

Starzy rozmawiali.

— Czy ta stara z Nantuech nigdy nie umrze?

— Nigdy. Gdy byłem jeszcze małym dzieckiem pilnując owiec, widywałem ją tutaj na stepie, tak samo brzydka i pomarszczona jak teraz.

— Co do mnie spotkałem ją tylko raz jeden w życiu — rzekł Guiral. — Co to była wtedy za burza! Błyskawice mogły oślepić człowieka, a deszcz płynął strumieniem. Schroniłem się do chałki blisko naszej winnicy. Przeszła kolo mnie wśród największej ulew. Nie skłamię, gdy powiem, że nie było

Chrześcijański

Skład Mebli

poł. firma

JANA ŁOJKA przy ul. Szpitalnej 1. 28,

rog. ul. dw. Marka obok hotelu Polkera,

poleca meble różnego gatunku od najtańszych do najdroższych, jako to: Urządzenia sypialni, jadalni, salonów etc. Skład luster i mebli żelaznych po najtańszych cenach, oraz wyroby tapicerskie.

się li tylko niemieckie nabożeństwa — to na Górnym Śląsku dla pięciu lub sześciu (!) Niemców katolików w parafii jest kazanie niemieckie i śpiew niemiecki.

(Wilhelm II. hoj się Anglików). Bohna, Dewel i Delarey nie przybędą do Berlina, sądząc z urzędowego komunikatu, pomieszczonego w „Norddeutsche Allgem. Zeitung”. Komunikat odnośny brzmi:

„W rozmaitych pismach twierdzono, że cesarz przyjmie generałów boerskich na pewno. Wskutek tego jesteśmy upoważnieni do pomieszczenia następującej wiadomości:

„Gdy cesarz dowiedział się, że przywódzcy byłej armii boerskiej, Bohna, Dewel i Delarey przybędą do Berlina, wydał na dniu 18 września rozkaz do powiadomienia generałów, że cesarz jest gotów ich przyjąć pod tym jednak warunkiem, że w Niemczech wstrzymają się od wszelkiej agitacji, wrogię Anglikom, i postarają się o audyencyę za pośrednictwem angielskiego ambasadora. General Dewel zgodził się w imieniu własnym i w imieniu swych współtowarzyszy na powyższe warunki.

Na dniu 6 października nadeszła jednak z Hagi urzędowa wiadomość, że generalowie zmienili w tym czasie swe zapatrywanie; wyrodzili się u nich wątpliwości co do zabiegania o audyencyę, licząc owszem na to, że cesarz sam ich powoła. Tem samem sprawa cała załaiwioną została w sensie negatywnym”.

(Przećwi szkolom klasztor-nym we Francyi). Dzienniki francuskie potwierdzają, że gabinet Combesa chce zaorzystać prawo przeciwklastorne,

uchwalone w r. 1901. Ex-ksiądz, stojący obecnie na czele gabinetu, jest widocznie zdania, że jeszcze zbyt mało we Francyi zamętu, zbyt słaba walka stronnictw, skoro chce sobie pozwolić na podobny zbytek. Nie dziwno, że prasa berlińska i wiedeńska są zachwycone Combesem. Przeciwnie ten jęgotność działa w interesie wrogów Francyi. Im bardziej Francuzi będą zajęci wewnętrznyimi sporami, tem mniej mogą myśleć o polityce zagranicznej, o rozszerzeniu i utrwaleniu koldnii, o zabezpieczeniu granic państwa, o udoskonaleniu armii. Panom Combesowi, Adremu, Pelletanowi, wszystkim tym politykom, którzy zasiadają w łóżach wolnomularskich, należą się wysokie orderzy pruskie

(Przynierze francusko-hiszpańskie). Pomimo urzędowych zaprzeczeń zanosi się na przykładzie politycznym pomiędzy Hiszpanią a Francją, są względy taktyczno-polityczne natury, które domagają się od obu państw politycznego sojuszu, te same jednak względy wymagają ze strony Hiszpanii także poważnego zastanowienia. W jej wchodzą tu Anglia, której sojusz Francyi, Hiszpanii a w dodatku i Włoch stałby się bezwarunkowo groźnym. Byłoby to wówczas polegać na lądzie i na morzu. Hiszpania z pomocą Francyi umocniłaby swą pozycję w Marokko, Włochy w Tunisie i wszystkie trzy państwa opanowałyby wówczas całe morze Śródziemne. Anglia opierać się będzie temu sojuszowi wszelkimi siłami, a Hiszpania musi się z nią liczyć ze względu na Portugalię, która na każdym kroku Anglii się wysługuje i która bezwarunkowo otwierałaby swe porty i zatoki dla okrętów

angielskich. Francya pchnęłaby wówczas kilka korpusów armii do walki z Anglikami, których wypchniętoby bezwarunkowo, ale walka rozegrałaby się na ziemi szpańskiej i nastaloby wielkie spustoszenie kraju.

Te i podobne przyczyny wstrzymują Hiszpanię od wypowiedzenia co do przymierza ostatniego słowa.

Przedjęć coś później musi jednak na strygnięcie na rzecz sojuszu nastąpić, w obecnych dążności imperyalistycznych wielkich mocarstw z biegiem lat przyszyby do tego, że wpływ podniejszych zupełnie zmalałby, o ileby nie stały w świecie osamotnione. Poważna bezwładność musiałaby zaś prowadzić do utępienia w organizmach mocarstw politycznych.

(Strajk górników). Centralny komitet górników francuskich powołał uchwałę urządzenia powszechnego strajku górników francuskich.

Poprzednio były bardzo namigle nieprawdy, bo mniejszość nie chciała brać na siebie odpowiedzialności za uchwałę, której skutków nie da się na razie przewidzieć.

(Abdykacje). „Morning Leader” donosi, że król belgijskijski Leopold ma obecnie zamiar rzucić się (ironia) korzystać swego synowca.

(Nie bez głębszego znaczenia...) Wyjazd serbskiej partii krajowej do Liwadi nastąpi w połowie tego miesiąca. Para królewska wyjedzie przez kilka dni. Z okazji tej wycieczki do Liwadi także rosyjski minister spraw zagranicznych, hr. Lamski,

znać na niej ani kropli deszczu jak w najpiękniejszą pogodę.

— Deszcz spłynął po jej skórze jak kula, którą nie dosięgniesz upiorem, bo zeszłownie się po nim, nie zrządziwszy mu szkody. Czarnowiczy i czarownice, to twarde naród. Chcąc żeby umarli, trzeba im podać rękę.

— Ani koniuszczka palców! — przerwała Balbina. — Czarownica porwałaby jej do piekła. Trochę tam za gorąco.

— Można jednak dyabła oszukać — tłumaczył dziedzic Vignairre. — Należy trzymać kij z jednej strony, a drugą dać umierającemu. Dyabeł wychodząc z duszy czarownika, wsunie się pomiędzy korę i drzewo, a wtedy natychmiast, trzeba ten kij spalić, pamiętając tylko, by w jego popiele nie prać białizny. Człowiek, któryby wio-

zył taką koszulę, obciążyłby sumienie ciężkim, śmiertelnym grzechem.

— Czy to prawda?

— Tak mówią.

— Czego ludzie nie mówią! Powiadają, na przykład, że młynarz z Querbes-Longes przychodzi w nocy, i straszy koło młyna, tak iż każdy boi się przechodzić...

— Tak i wzdycha głośno. To pewna rzecz. Przechodząc tędy przeszłej zimy, w nocy, po doktora, Rumat słyszał westchnienie; zląkł się okropnie, i uciekł ku domowi.

— Czy... słuchajcie — szepnął Jordi. — Głuchy jak, czy też mianicznie kota, odezwowało się wśród zwałiska.

Wszyscy trzej zaczęli uciekać. Po chwili jednak, oddalwszy się nieco, stanęli i odwrócili głowy.

Była to Celka.

Wywróciwszy się, w ucieczce, teraz

podniosła się z wolna i podążyła nim Rozyna, którą strach pogubił z parobkiem, rzekła, wskazując na siebie.

— To czarownica.

VII.

Czarownica.
— Jak na człowieka dotkniętego czarami, nie bardzo czuje się... — rozmawiał Jordi, zawiązując smutny kawał chleba z czosnkiem. Pijany to tylko pół człowieka, ale i tak wiek przesłuszony, to już tylko dziecko. Niech Bóg zachowa, co ja w ciepiem! Każdy śmiały się ze mnie, ale nie chciałbym jeszcze raz być w tym wypadku.

Dziewczyny prały, Jordi siedział wozie jechał po białinę do szafarce Fonklose, daleko od folwarku.

(C. d. n.)

Tani sklep chrześcijański

Pod Kościuszką

30

połowa

Towary bławatne, płótna, sztrytyngi, kapy, koł-

chodniki — Białinę stolową, męską i damską

Wyprawy ślubne. — Bluźki i halki gotowe w wielkim wyborze

Kraków, ul. Mikołajska 1. I.

Maryi Konopnickiej.

Ze serca swego, jako z czary,
Ty poisz nas, idących w bój;
przez Ciebie my nie tracim wiary,
że plenny będzie krwawy znoj.

Nadziemiście oczom jawię światy,
ku niebu pieśń podnosi Twa,
znudzonym — jest jak wonne kwiaty,
zbiłałam — jako matki łza!

Więc za Twej duszy jasną zbroję,
za kwiatów Twoich wonny pęk,
za Twoje łzy i gwiazdy Twoje
my niesiem dziś i hold i dzięk!

Jerzy Żuławski.

Podchybie, dnia 5/X 1902.

Wiadomości bieżące i rozmaite.

Kraków, 10 października.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę 11 października b. r.: „Jeden dzień”, trzy odsłony Adama Krechowieckiego (nowość).

W niedzielę 12 października b. r.: czarodziejska farsa Nestroja „Trójka hulajuska”.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę 11 października b. r.: „Gagatek pana majstra”, komedia w 5 aktach ze śpiewkami.

W niedzielę 12 października b. r.: Po południu: „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie”, wodewil w 6 obrazach; wieczorem: „Gagatek pana majstra”, komedia w 5 aktach ze śpiewkami.

Dnia 1-go października przeniesiemy redakcję i administrację do frontowego lokalu przy ulicy Karmelickiej l. 7 (dom p. Eug. Koziańskiego).

Z teatru. Zapowiedziane na niedzielę wznowienie „Hamleta” zostało odłożeniem na później.

W niedzielę grana będzie czarodziejska farsa Nestroja „Trójka hulajuska” w nowej częściowo obsadzi

rol.
Stosownie do życzenia miłośników muzyki, ceny na koncert filharmonii lwowskiej zostały zredukowane.

Na poniedziałkowy koncert słynnego tenora Bonci'ego ceny nie będą podwyższone, ale ustalone wedle normy niższych cen operowych.

Na dwa koncerty Bonci'ego we Lwowie rozchwytyano bilety.

Niebezpieczny włamywacz. Maksymilian Turczyński, leżący załedwie lat 20, znanym już jest dobrze krakowskiej policji, jako wielokrotnie sprawca kradzieży z włamaniem. Przez długi czas wykrywał się na rozmaite sposoby i zawsze się jakoś od więzienia wykrywał, wczoraj jednak przylapano go nareszcie, i odsławnio do aresztów policyjnych.

Pozostająca pod dozorem policyjnym za nagłowce złodziejsktwo, Wulka Józefa, dostała się wczorajszego wieczoru „pod Telgraf”, przylapaną na gorącym uczynku kradzieży.

Święty Zola! Dzienniki francuskie odgrzebały światło go wśród przodków Zola. W r. 1600 do zakonu Jezusowego wstąpił Zola, rodem z Brescia. Głosił on słowo Boże w Indjach portugalskich, jako misjonarz, następnie wywędrował do Japonii i tam w r. 1690 znalazł śmiertelne ciężkie ślady. Pius IX w r. 1860 kanonizował owego Jana Babyste'a Zola. Czy ów Zola był krewnym powieściopisarza, nie jest stwierdzone.

Nowy sposób falszowania monet wynalazł falszerze warszawscy. Poliga on na trawieniu monet złotych sposobem chemicznym. Wytrawienia dokonywają tak zregnie, że herb i inne napisy wypukłe pozostają nieknięte; złoto wytrawiane jest tylko z miejsc gładkich. Wytrawiona w ten sposób moneta 5-rublowa zawiera niekiedy złota mniej o całego rubla. W kantorze warszawskiego banku państwa zawnażono już kilkanaście sztuk takich monet. Zwiększono czujności przy przyjmowaniu od publiczności monet-ty złotej.

Samobójstwa. Na Leopoldstanie we Wiedniu znaleziono w mieszkaniu przy ul. Pfarr zwłoki dwójga kochanków: 21-letniej b. kasyerki kawiarnianej Adeli Kovats i woźnicy Karola Gamenitzera. Zazlyli oboje trucizny.

Rezydent rachunkowy dyrekcji skarbu Karol Paternost w Tryescie, zastrzelił się w biurze. Powodem samobójstwa miało być nędza.

Dwadzieścia ośm osób otrułych w miejscowości Welwarm

(w Czechach), zatrulo się 28 osób wskutek spożycia zepsutego mięsa.

Dziwiele osób już umarło.

Skażenie agitatora. Sąd niemiecki skazał znanego agitatora słowackiego dra Pawła Walasek'a na trzy miesiące ciężkiego więzienia za agitację antwiejską.

Wielka katastrofa na morzu. Okręt niemiecki „Kronprinz Wilhelm” zderzył się wskutek mgły kolo Southamton z angielskim okrętem „Robert Lightham”. Okręt angielski poszedł na dno, a cała jego załoga z wyjątkiem 2 ludzi utonęła. Kronprinz Wilhelm wyszedł cało i popłynął do Chirbourga.

Angielskie posiadłości w Indjach od sprzedania. „Times” donosi, że rząd angielski jest w trakcie sprzedania swoich posiadłości w Indjach zachodnich (w północnej Ameryce) za 20,000,000 kor.

Szczęśliwa turystka. Na dworcu we Florencji znaleziono w wagonie pierwszj klasy portfel z 100,000 lirów. Ze znajdujących się kilku papierów, obok pieniędzy, dowiedziano się, że właścicielką tej pięknej sumki jest turystka angielska mis Silvia Clerk, która nie spostrzegłszy zguby, udała się w dalszą podróż.

Telegrafowano za nią do Salfomagiore z doniesieniem, że znaleziono jej portfel. Dla angielskiej wiadomości ta była niespodzianką. Nie spostrzegła się bowiem dołączyć, że zgubiła pieniądze.

Bodaj to Angley!

Okrupny wypadek. W strasburskiej szkole prywatnej przy ulicy Ruprecht l. 54, do której uczęszczają prawie wyłącznie Amerykanie, zdarzył się w tych dniach następujący wypadek:

Syn jednego z tamtejszych nauczycieli, Gossa, z Indjany, udał się z przyjacielem i rówieśnikiem swoim Zorrem Fitzgeraldem z Indianapolis do swego pokoju. Tutaj ten ostatni zaczął z żartów wywijać starą szablą kolo głowy Gossa, na co ten również z żartów chwycił rewolwer i nie wiedząc, że jest nality, pociągnął cyngiel. Kula ugodziła Fitzgeralda w samo serce. Czternastoletni chłopak upadł nieżywy, nie jednakśwy nawet.

Podpalenie budowli kolejowej na Kankazie. Na odczodze kolei Transbajkalskiej 5 bm. wieczorem podpalono wielkie budynki kolejowe. Robotników, którzy przybyli,

„Alma“

Pracownia sukien damskich.
Specjalność udzielanie nauki kroju.
Uczennice zamieszcowe na czas kursu znajdą umieszczenie z całem utrzymaniem.
Lekcje zbiorowe dla miejscowych uczennic po znizonych cenach.

Kraków,
ul. Wiślna 12
parter, 96
vis a vis kościoła ruskiego — róg plant.

celem ugaszenia płomieni, przyjęto strzelania rewolwerowymi, młk jednak nie został trafiony. Zbrodniarze w ciemnościach uciekli. Bohotnikom udało się w końcu ogień ugasić.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu M. H. Wiersz pański nie nadaje się do druku.

Badanie stosunków emigracyjnych.

Wydział krajowy dowiedziawszy się o podróży, jaką p. Stapiński podejmuje do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, celem zbadania stosunków emigracji galicyjskiej — odniósł się do p. Stapińskiego z prośbą, by w swej podróży zwrócił uwagę na sprawy objęte poniżej podanymi kwestyonaryuszem i spostrzeżeniami swymi, tudzież oparte na nich wnioski przedstawił po swym powrocie Wydziałowi krajowemu.

Kierunki badania, o które Wydziałowi krajowemu głównie chodzi, ujęto w następujące pytania:

1) Jak potrzeba zorganizować opiekę nad wychodźcami naszymi w Europie dla uchronienia ich od wyzysku i zdzierstwa w chwili nabywania kart kolejowych i okrętowych, dalej w podróży przez państwa europejskie, wreszcie w czasie pobytu w europejskich portach i jakby należało ażeby odpowiednią podjąć i zorganizować, by jej zapewnić skuteczność?

2) Jak potrzeba zorganizować opiekę nad wychodźcami w wstępie ich na ląd Ameryki północnej, jakie byłyby główne zadania takiej organizacji, jaka forma organizacji dawałaby najwięcej rękomin skutecznego wykonywania wśród tamtejszych stosunków takiej opieki?

Czy wśród społeczeństwa polskiego amerykańskiego są czynniki gotowe i zdolne do utworzenia zorganizowanej opieki nad nowo przybywającymi wychodźcami?

3) W jakich zawodach znajdują wychodźcy nasi obojętne najłatwiej warunki odpowiedniej czystości i korzystnego dla nich zarobku?

Wydział krajowy uchwalił równocześnie przyznąć się do kosztów podróży do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w kwocie 600 koron.

Po pojedynku w Viroflay.

Ciszę wczesnego poranku rozdarły kilkanaście dni temu w lasku Viroflay pod Paryżem dwa strzały.

Pisaliśmy już o tem w swoim czasie pokrótce.

Przeziwnikami byli dwaj młodzieńcy z Warszawy przybyli nad Sekwanę, aby spór o mydło do golenia — rozstrzygnąć bratobójczą walką na śmierć i życie.

Padło życie.

Z lasku wyniesiono młodzieńca, który wkrótce skończył, opłacając tem socie chciwą sensacyi ciekawości tłumów.

Sprawa ta jednak po za znaczeniem wyrazu dnia wywołała głębsze refleksje jednego ze znakomitych myślicieli.

Juliusz Claretie w ostatnim numerze „Le Journal” w sposób sobie tylko właściwy omawia bolesną tragedję.

Jako bliski sąsiad tej niegospodliwie znanej oddawna i ten lasów i te liczne ofiary krańcowej rozpacz i nieszczęście, które szukały tu, w oddaleniu od zgiełku Paryża, wśród ciemnych nocy ciemniejszą jeszcze śmierć.

Z brasku m. dnia nabierały wyrazu biedne ofiary, nad którymi wschodziło słońce, odzywał się śpiew ptasząt i które skrapiała rosa wraz z przyrodą rana.

Były to życiem już wyczerpane organizmy, usta spragnione jadła i napoju, ciała nędzą słoneżone, dusze niezawodnie chore.

Ale dwaj młodzieńcy, pełni życia, siły, nadziei i miłości, którzy u blasku wymierzają sobie cios śmiertelny.

Bo pojedynek — mówi Claretie — jako lekkomyślna igraшка, która stać się na nieszczęście, jako walka na oręż czy na kule, którą rodzi moda, a kończy śmierć, o to co godne polepszenia wraz z wstrząsającymi opisaniami pojedynków i zdjęciami ich kinematograficznymi. Wszystko to razem wyryło oddzielne piętno na umysłowości społeczeństwa.

Uwagi te kończy w ten sposób Claretie.

Niedziela. Wracając z Viroflay-Ilameau, przechodzę koło kościoła, gdzie właśnie kończy się msza święta.

Przez otwarte drzwi słychać organy, lud wychodzi z kościoła.

Kobiety zaczynają rozmowy. Jedna z nich mówi:

— On ma wygląd wojskowego, ten nasz młody ksządz z czarną brodą.

— O, zwycięzić — odpowiada druga — to żołnierz. On odbywa w Wersalu za każdym razem swoje 28 dni ćwiczeń wojskowych.

— Słyszeliście co mówili?

— Ależ tak. Powiedział. Dostał od naszej wiadomości, że zabił jakiegoś człowieka niedaleko stąd. Mówicie się za niego, a przedewszystkiem za jego małkę.

Małkę! To prawda. Nieboszczyk miał małkę w Królestwie Polskiem.

Biedny Polak, który padł na piaskach Viroflay!

Tajemnicza zbrodnia.

Pisząc nam z Warszawy: Wczoraj po godzinie 11 wieczorem w domu p. Szabeki przy ulicy Przejazd nr. 9, przyjęliśmy zwycięzcy, po zamknięciu bramy, stróż nocny ze stróżem domowym, obchodząc wszystkie piwnice i strychy domu, weszli także do piwnicy próżnej otwartej, położonej w końcu długiego korytarza piwnicznego oficeru lewej.

Tutaj, przy słabym świetle latarki, stróż przez leżącego na piasku piwnicznym na wznak człowieka. Sądząc, że to ś.ś. jakiś pijak zbłąkały, pokleśli bliżej, ażeby go obudzić. Jakiś jednak było zdziwienie ich, gdy w leżącym poznali rządce domu Lucjana Majewskiego. Do zdziwienia przyłączyło się przerażenie, skoro spostrzegli, że rządca leży martwy, a w dodatku okrwawiony slarym, nadbutwiałym sznurem.

Postropek ten ścisłał podwójną piętną szję, na którą związany był dość niezręcznie zadzierzgniętym węzłem, a od szyi przecięgnięty był p. w rzęzi korpusu na wznak leżącego denata do nóg, które związywał, burdzo lekko zeszła, w kostkach.

Odkryciem tem zdumieni stróż zalarmowali natychmiast Pogotowie ratunkowe i III cyrkul policyjny, ale lekarz przybyły skonstatować mógł już tylko gon ś. p. Majewskiego przez uduszenie sznurem, komisarz zaś, pan Gaffenberg, stwierdził pozycję trupa, w jakiej go znaleziono, oraz brak przy nim wszelkich pieniędzy, zegarka, t. d. — dzień obrączki złoty na palcu.

Ręka prawa zmarłego spoczywała wzdłuż ciała przy kieszeni spodni, ręka lewa zaś odrzucona była w górę prostopadle do ramienia. Nieopodal

Skład papieru i materyałów piśmiennych

poleca po niskich cenach

zeszyty z papieru wyrobu krajowego i wykonane w Krakowie, ołówki krajowe Majewskiego alament ten i t. p. Pudełko papieru 50 listów i 50 kopert 50 halerzy, 100 biletołów wizytowych 1 K. 50 h. wielki wybór albumów, wyrobów skóranych i t. p.

85

Julian Kurkiewicz

Kraków, Mały rynek.

trupca, ubranego w paltot letni, leżał cylinder z jednej, a laska z drugiej strony.

Sposób uduszenia s. p. Majewskiego, położenie jego ciała, tudzież sposób związania go wyłączając możliwość samobójstwa, do którego zresztą nieboszczyk nie zdradzał żadnego usposobienia.

Dwa liaki zaś, w murze piwnicznym lkwące, jeden zardzewiały, a drugi zasuszone pajęczyny, świadczą również, że powieszenie tutaj nie mogło się zdarzyć.

Fakt zresztą zadanej gwałtownej śmierci przez uduszenie sznurem, który odgrał tu prawdopodobnie i rolę arkana, ustalił oględzinami zwłok lekarz cyrkulowy, Dr. Antonow.

O godz. 1 po północy przybył na miejsce zbrodni naczelnik wydziału śledczego, p. Rybicki, który niezwłocznie rozpoczął poszukiwania w sprawie domniemanego mordu.

Jednocześnie zeszedł do domu przy ul. Przejazd 9 sędzia śledczy IX rewiru, p. Michajew, prowadzący śledztwo.

Po spisaniu odpowiednich protokołów, o godz. 5 z rana zwłoki s. p. Lucjana Majewskiego przeniesiono do prosektoryum przy szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie dokonana będzie sekcja.

S. p. Lucjan Majewski, oprócz administrowania domem przy ul. Przejazd, był zarazem urzędnikiem biura bankowego H. Wawelberga, gdzie zajmował się w ciągu kilku godzin popołudniowych ekspedycją korespondencyjną.

Majewski nosił zawsze przy sobie pieniądze, inkasowane za różne należności z domu, którym administrował od lat 12, mając przywole uposażenie i mieszkanie, zajmowane z drugą żoną i 4-giem dziećmi. Mieszkanie to położone jest na schodach tej samej ziemi, z której schody ukryte prowadzą również do piwnicy, gdzie znaleziono Majewskiego nieżywego.

Podpalacz... cygar.

Ciekawy fakt miał miejsce w Nowym Jorku.

W pewien pomysłowy jegomość kupił sobie trzysta sztuk hawańskich cygar, i zapakował je na trzy tysiące dolarów; po jakimś czasie domniósł odnośnie towarzystwu ubezpieczeń, że

cygara wypalił i zażądał za nie wypłacenia sumy asekuracyjnej, jako od artykułu, zniszczonego przez ogień.

Towarzystwo rade nie rade zapłacić owe trzy tysiące dolarów musiało, ponieważ jednak wydalek tak znaczny uważano za stracony zupełnie niepotrzebnie, przeto prze-myślano, jakim by tu sposobem wydaną sumę odzyskać? Udano się do pewnego wziętego adwokata, przedstawiono mu całą sprawę, i proszono go o wynalezienie jakiegoś krucza prawnego, z pomocą którego mogłoby Towarzystwo te trzy tysiące dolarów odzyskać.

Adwokat zbadał tę sprawę dokładnie; przejrzał obowiązujące ustawy, myślał, kombinował... Naraz zaświłała mu jakaś myśl w głowie: oznajmił delegatowi Towarzystwa, iż podejmuje się wywindykowania Towarzystwu żądanej sumy, lecz za to żąda wypłacenia mu jako honorarium połowy tj. 1500 dolarów.

Towarzystwo asekuracyjne trzymając się zasady, że „lepszy rydz jak nic“, przystało na żądany przez adwokata warunk. Adwokat odniósł sprawę do sądu i... wygrał: sąd skazał byłego właściciela spalonych cygar na zapłacenie kosztów sądowych, zwrocenie Towarzystwu 3000 dolarów i... więzienie.

Jakim sposobem — zapytacie? Bardzo prostym — oto adwokat zaskarżył właściciela cygar o rozmysłne podpalenie ich i co za tem idzie — o przestępstwo, przewidziane paragrafem takim a takim ustawy karnej.

Tak więc szluzczka z cygarami nie udała się pomysłowemu Janekowi.

Niesumienny przełożony.

(Ilustracja na stronie tytułowej)

Dzisiejsza rycina „Kuryerka“ ilustruje smutny fakt, który opisaliśmy we wczorajszej naszej notatce kronikarskiej p. n. „Niesumienny przełożony“.

Rycina nasza przedstawia ten moment, gdy terminator lakier-nicki Jasiński, dotknąwszy się nieostrożnie przewodów tramwaju elektrycznego, rażony prądem, pada ze słupa na bruk.

Telegramy „Kuryerka Krak.“

Wiedeń. (Zwołanie Rady Państwa). Dzisiejsza „Wiener Zeitung“ ogłasza zwołanie Rady państwa na dzień 16 b. m.

Lwów. (Rozpisanie wyborów). Wybór uzupełniający posła do Rady państwa z kurii gmin miejskich okręgu wyborczego Strzyż-Zydaczów-Drohobycz rozpisano przedyskutowaniem namieslnictwa na dzień 18 listopada.

Lwów. (Zapomogi). „Gazeta Lwowska“ donosi: Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły zapomogi gminie Dąbrowica w powiecie grodzieńskim na dokończenie budowy cerkwi 200 kor., komitetowi budowy cerkwi w Malokowicach na wewnętrzne urządzenie 200 kor. i komitetowi budowy cerkwi w Słobódce na dokończenie budowy zapomogi w kwocie 200 koron.

NADESLANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, i Redakcja nie przyjmuje za nią żadnej odpowiedzialności)

Kto sobie życzy dobrej i trwałej
reperacji ZEGARKÓW
wykonuje lakowe z gwarancją
F. HALCARZ,
po cenach najniższych 81
plac Matejki Nr. 2.

Lekcyj Gry Fortepianowej

udziela

w domu, po za domem i na prowincyi
Józef Machowski
uczeń Ora Prof. Franciszka Bylickiego
Kraków, ul. Karmelicka Nr. 22,
parter — oficyna 91

R. Dittmar Kraków,
Rynek 13,
poleca

Lampy wszelkiego rodzaju,
Piecze i kuchnie naftowe,
Naftę nie eksplodującą, po
cenie targowej.

(Na kupony jak zwykle taniej)
Odstawa do domu od 5 litr.
począwszy. 169

Mystaxin

Wybor najnowszych perfum franc. angielsk. i przyborów toaletowych.

jest jedynym znakomitym płynem do ukłaniania włosów. nie zawiera tłuścizny ani gumi.

nadaje połysk, wzmacnia, konserwuje i układa najtwardsze włosy.

przewyższa wszelkie tego rodzaju niemieckie wyroby.

kosztuje 50 ct. Odsprzedającym znaczny rabat.

Główny skład **Karol Ryzmanowski**, fryzjer

Nr 2.



Drobne ogłoszenia

Uczni IV kl. gimnazjum poszukuje lekcji za słomne wynagrodzenie. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Krakowskiego” pod P. P.

Uczennica III klasy wydziałowej poszukuje lekcji. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Krakowskiego” pod A. W.

Nafła niezapalona salonowa, tyndlo karawanowe Marya Szklarczyk, Karmelicka 5 147

W Dobnikach ul. Piesznowa 153, są dwa pokoje i kuchnia do wynajęcia, ewentualne obycie administracji domu lub do sprzedania. Wiadomość na miejscu

Stenografi niemieckiej wyucza każdego w 18-tu lekcjach, ręcznie za pomysłny wyrok. Godziny od 6—8 wiecior. Adres A. G. Dzielowska Nr. 10

Dwa pokoje

na parterze w oficynie do wynajęcia każdego czasu przy ul. Karmelickiej l. 7. Wiadomość u stróża.

ANTONI TABOR

Maister szewski

Sprowadza obowią

Męskiego, damskiego

i dzieciennego

własnego wyrobu.

Przyjmuję zamówienia oraz reperacje

ulubia po cenach niskich.

Kraków, ul. Zielona L. 2.

Polecenne przez Tow. Lekarskie

Wody Mineralne

zawierające części składowe, jak:

Woda Bilińska, Giesenhuber, Selterska,

Vichy, Homburg, Maryenbadzka,

ludzie specjalne lecznicze,

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelaz-

zista, kwasowa, alkaliczna, magnowa

i ziemna.

wyrabia pod kontrolą Tow. lekar-

skiego fabryka pod firmą

K. Rząca i Chmurski

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

Sprowadza czyszkowa w aptekach

i droguerych. 57

Emanuel Orange i Syn

Dom kumbyowy. Rok założenia 1860

Reprezentacja Browaru akcyjnego

w Bernie, odznaczono na wystawie

Paryskiej r. z najwyższym uznaniem

„Grand Prix” Lokal sprzedaży i

piwnic, ul. Floryańska l. 40, tel. 308.

Zestawienie produkcji 236.640 he-

ktolitrów 68

Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie.

W tych dniach opuściło prasę jedyne w swoim rodzaju studium znanego publicysty Józefa Olszawskiego (Gryf) pod tyt:

BIUROKRACJA

Aut. „Biurokracji” daje wykonany starannie obraz tej choroby, obraz pełen barw, zacierpiętych z łagłego zridła bezpośredniej obserwacji, a rozpraszające obłędem materjalnym historycznym dane pracy swojej zwietrzył podknił, wydawnictwo ma le dziegwo społeczeństwa wybitne momenty z rozwoju biurokracji. — Pojęcie biurokracji, jej objawy ogłone i szczegółowej natury, powstanie biurokracji w jej właściwej kolcebie, tj. w urzędzie — zaczyna się od lłędów w przystosowaniu matery alu na urzędnika, a skończywszy na rozwinięciu się tej choroby w epidemicy i choroniczny symptom wszelkiej urzędowej władzy — stosunek urzędnika do urzędu i do świata zewnętrznego, wszystkie subtelne cienie i odcienie znaczące istnienie biurokracji na czulej plicy aparatu nowoczesnego życia społecznego, wszystko to znajduje staranne i ścisłe opracowanie w książce p. Olszawskiego. 176

Treść:

Przedmowa — Uwagi ogólne — Historia biurokracji: Urząd w czasach najdawniejszych. — Urząd w państwie klasycznym — Urząd w Grecyi — Urzędy w Rzymie. — Wieki średnie — Czasy nowsze — Rozwój biurokracji w państwie prawnem. — Epoka rewolucyj francuskiej. — Rozwój biurokracji na le dziegów administracji. — Rozwój biurokracji w ostatnich czasach. — Jak się bronila Anglia przed biurokacją. — Rodowód biurokracji. — Definiacja biurokracji i jej ogólne pojęcie. — Objawy biurokracji i jej ogólna natura. — Stalilon i rytyna. — Pójcie. — Ton urzędowy — Drobiazgowość. — Biurokracja w urzędzie. — Przygotowanie przyszłego urzędnika biurokracji. — Urzędnik biurokracji a urzędnik-ohywal. — Prawa i obowiązki urzędnika — Obowiązek wierności. Tajemnica urzędowa. — Obowiązek pójściństwa. — Zachowanie się w urzędzie i poza służbą. — Przysięga służbowa. — Uniform. — Prawa materyalne urzędnika. — Biurokracja i życie prawne. — Biurokracja i życie gospodarcze. — Państwo jako gospodarz. — Biurokracja a budżet państwowy. — Biurokracja i fiskalna. — Biurokracja wobec prywatnych usługów gospodarczych. — Biurokracja w szkolnictwie. — Kilka dał do statystyki biurokracji. — Jak walczą z biurokacją. — Zalenie państwa. — Zadanie samego społeczeństwa. — Zadanie nauki i prasy.

Cena za egzemplarz broszurowany 4 kor.

Centralne Biura

Władysława Grabowskiego

w Krakowie,

ulica Gołębia L. 14. — Telefon Nr. 10.

Biuro ogłoszeń

przyjmuje: Afisze, plakaty, ogłoszenia, karty pogrzebowe, na własnych tablicach, w wszystkich dzielnicach miasta: kościółach, sklepach, ogrodach publicznych i kawiarniach. 32

Biuro wynajmu mieszkań

pośredniczy: w najmie lokali, sklepów, letnich mieszkań i t. p. Złatwila obrotowość złowila, tak właściciela mieszkań jak i lokatorów.

Biuro techniczne

wykonuje: plany, budowy i przedłożenie realności, pomiary, kosztorysy, oszacowania i sprawila rachunki. Wykonuje budowy nowe i przeróbki, z materyalu własnego lub bez tego, w miejscu i na promiocy.

Główny skład zegarów,

zegarków genewskich,

i przyborów zegarmistrzowskich

po cenach fabrycznych.

A. J. BRENNER,

Kraków, Stradom 3. 13

Cenniki ilustrowane.

Najtańsza i najlepsza kuchnia

w Krakowie, jest tylko przy

ulicy Floryańskiej l. 31,

pod firmą: T. Bochnak

połącza przez cały dzień gorące

potrawy śniadania obiady i ku-

lacy w czwartki i w niedziele

fiszki warszawskie. 131

PRZEKONAJCIE SIĘ
NADJERSZA JEST HERBATA

WSZEDZIE DO
NABYCIA
LUB
WŁASNYM SKŁADZIE
POD FIRMĄ
GOTTLIEB
KRAKÓW
SCHWABE POZIOMY
L. 47.

CENY:
NPS K3
NPS K4
NPS K5
NPS K6
NPS K7
NPS K8
NPS K9
NPS K10
NPS K11
NPS K12
NPS K13
NPS K14
NPS K15
NPS K16
NPS K17
NPS K18
NPS K19
NPS K20
NPS K21
NPS K22
NPS K23
NPS K24
NPS K25
NPS K26
NPS K27
NPS K28
NPS K29
NPS K30
NPS K31
NPS K32
NPS K33
NPS K34
NPS K35
NPS K36
NPS K37
NPS K38
NPS K39
NPS K40
NPS K41
NPS K42
NPS K43
NPS K44
NPS K45
NPS K46
NPS K47
NPS K48
NPS K49
NPS K50
NPS K51
NPS K52
NPS K53
NPS K54
NPS K55
NPS K56
NPS K57
NPS K58
NPS K59
NPS K60
NPS K61
NPS K62
NPS K63
NPS K64
NPS K65
NPS K66
NPS K67
NPS K68
NPS K69
NPS K70
NPS K71
NPS K72
NPS K73
NPS K74
NPS K75
NPS K76
NPS K77
NPS K78
NPS K79
NPS K80
NPS K81
NPS K82
NPS K83
NPS K84
NPS K85
NPS K86
NPS K87
NPS K88
NPS K89
NPS K90
NPS K91
NPS K92
NPS K93
NPS K94
NPS K95
NPS K96
NPS K97
NPS K98
NPS K99
NPS K100

A. Liebskind Kropnicza L. 22.

Krakowski handel kolonialny, owoc polowiatow, najlepszy wybur, waz wódki krajowa i zagraniczna. 78. Poleca się P. T. Publicznosci

Wszelkiego rodzaju

oficyalistów, służbę, robotników,

połeca 166

kupna, sprzedaży, dzierżawy,

administracji kamienne, reali-

ności, kontrole rachunków,

najem mieszkań i t. d.

Agencje handlową utrzymuje.

BRONISŁAW KRASICKI

lat 12 w Jarosławiu,

obecnie w Krakowie, ulica

Karmelicka l. 40.

Telefon 405 Stary tramwaj.

Kto chce dużo pieniędzy

oszczędzić niechaj się uda do

hurtownego składu zegarków kiesz-

nowych, szwajcarskich, niemieckich i z ga-

row penulowych, jakieg wyrobu

srebrnych.

Bogato ilustrowane cenniki wysyła

darmo i opłatnie

Złoceno i pociętych oszczędności odzwrotność.

350

Najlepszy zegarek służbowy 350

IGNACY CYPRES, KRAKÓW

Wieloletni pracownik

Wieloletni pracownik

Wieloletni pracownik

Wieloletni pracownik

Wieloletni pracownik

Wieloletni pracownik

Wieloletni pracownik

Wieloletni pracownik